Nr. 16 (817) Łódź, Sobota, dnia 25 kwietnia 1931 roku. Rok XXVI.

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.
Cena 30 groszy.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99 Skrzynka pocztowa 300. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

# Towarzyszki! Towarzysze!, Robotnice! Robotnicy!

## 1 maja demonstrować będziemy za:

**POKOJEM, ROZBROJENIEM, WALKĄ Z BEZROBOCIEM, UBEZPIECZENIEM ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ I OD INWALIDZTWA**

**PRZECIW:**

**FASZYZMOWI, KOMUNIZMOWI, DYKTATURZE, POLITYCE WYGŁADZANIA MAS.**

# Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

### Manifest Amsterdamskiej Międzynarodówki Związków Zawodowych.

Gdy robotnicy i pracownicy umysłowi 1 maja bieżącego roku świadczyć będą swą niezłomną wiarę w lepszą przyszłość gospodarczą i społeczną, nietylko potępią tem dzisiejszy ustrój społeczny, ale wygłoszą nad nim wyrok druzgocący.

Nigdy jeszcze gospodarcze przeciwieństwa kapitalizmu nie były tak ostre i oczywiste. Obok gospodarczego postępu i powiększenia się ilości dóbr i bogactw, stoi nędza, nie do nazwania i nieskończona męka klasy robotniczej.

Choć tak niewiele lat upłynęło od wojny światowej i choć kapitalizmowi nie udało się dotąd straszliwych materjalnych i moralnych ran, przez nią zadanych, zagoić, pchnął on ludzkość politycznie i gospodarczo w nowe fatalne przesilenie. Klasa robotnicza jest wydana na łup gorzkiej nędzy. Jej skromne zdobycze są zagrożone i ograniczone. Najdziksze namiętności, nienawiść i fanatyzm zwracają się w gwałtownej walce przeciw demokracji.

Kapitaliści do dziś dnia nie potrafili znaleźć żadnych innych środków walki z kryzysem gospodarczym, jak obniżkę płac, przedłużenie czasu pracy i zniszczenie ustawodawstwa socjalnego, t. j. ogólne pogorszenie poziomu życiowego i zwiększenie się nędzy. W dziedzinie politycznej sympatyzują jawnie lub skrycie z faszyzmem, tym stworzonym dla utrzymania władzy politycznej kapitalizmu, systemem przemocy, teroru i gwałtu.

Wobec zwiększonych niebezpieczeństw i poważnych trudności chwili obecnej, na klasę robotniczą spada zadanie prowadzenia swej walki o demokrację i o urzeczywistnienie swych gospodarczych i społecznych postulatów, ze wzmożoną siłą i wytrwałością.

W poczuciu swego znaczenia i swoich celów musi klasa robotnicza tego dokonać, by postęp społeczny i techniczny służył, nie interesom mniejszości, lecz ogólnemu podniesieniu poziomu życiowego, zadowoleniu fizycznych i duchowych potrzeb wszystkich ludzi i przygotowaniu wyższego ustroju społecznego.

Ustanowiona w boju z bezrobociem wspólna komisja Międzynarodówek Zawodowej i Socjalistycznej, w tym duchu rozpatrywała najbardziej palące zagadnienia obecnego kryzysu i starała się dojść do wynikających z nich z nieubłaganą logiką wniosków. Lekarstwom kapitalistycznych przedsiębiorców musi klasa robotnicza pzeciwstawić swoje własne środki:

Skrócenie czasu pracy!

Utrzymanie wysokości płac! Płatne urlopy!

Podniesienie granicy wieku dla przymusu szkolnego!

Rozszerzenie i rozbudowa opieki społecznej i ubezpieczeń!

Rozwój robót publicznych!

Aparat gospodarczy i nowe pomysła gospodarcze wszelkiego rodzaju, jak racjonalizacja, kartele, monopole, systemy kredytowe i t. d., muszą być przystosowane do ogólnych potrzeb społeczeństwa.

Koniecznem jest odpowiedzieć na ataki reakcji faszystowskiej z największą energją nieubłaganym bojem przeciw tej poczwarze, zagrażającej demokracji, wolności i godności osobistej.

Nie wystarczy samo wyliczanie haseł służących interesom klasy robotniczej i ogółu. Wszystko musi być zrobione dla wprowadzenia ich w życie z właściwą klasie robotniczej wytrwałością i mocą, z silną wolą i zapałem.

Chwila dzisiejsza jest zbyt poważna i zbyt krytyczna, by się zatrzymać nad pustemi sprzecznościami i jałowemi sporami taktycznemi. Połączenie i zjednoczenie wszystkich sił ogółu, które dążą do większego dobrobytu i sprawiedliwości w społeczeństwie ludzkiem, jest jednem z naglących i nieuniknionych założeń zwycięstwa naszej sprawy. Organizacje robotnicze muszą być w tym wielkim boju punktem środkowym i podstawowym.

Jednem z największych i najważniejszych zadań chwili jest bezwątpienia utrzymanie pokoju światowego. Tak jak w innych dziedzinach, i może więcej niż w innych, najważniejszem jest tu położenie końca wszystkim pokątnym knowaniom i usunięcie rozdźwięku między postulatami a stanem faktycznym, między zaciągniętemi zobowiązaniami, a osiągniętemi wynikami.

Państwa należące do Ligi Narodów uznają uroczyście stwierdzoną w traktacie pokojowym zasadę, „że utrzymanie pokoju wymaga obniżenia zbrojeń". Jednak od 10 lat nie zrobiono w tej dziedzinie żadnego decydującego kroku. Nareszcie otwierają się korzystne widoki dla wyznaczonej na luty 1932 r. międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Robotnicy i pracownicy umysłowi! 1931 r. jest dla Was rokiem przygotowania dusz do pokoju i rozbrojenia! Musicie obudzić sumienia tych wszystkich, którym utrzymanie naszej kultury i cywilizacji leży na sercu!

Powodzenie nasze jest zależne od utrzymania i rozbudowy klasowych związków zawodowych, walki o przyzwoite płace i skrócenie czasu pracy, od zwycięstwa demokracji i wolności.

Międzynarodówka zawodowa żąda 1 maja:

Ogólnego skrócenia dnia roboczego! Chleba i pracy dla wszystkich! Utrzymania i rozbudowy ubezpieczeń społecznych! Rozbrojenia! Pokoju!

*Międzynarodówka Związków Zawodowych*

# Głosuj na jedynkę, będziesz miał na szynkę

Niedawne to przecież czasy — zaledwie parę miesięcy temu odbywały się przygotowania wyborcze i wybory same. Nie przebrzmiały jeszcze orgje i sztuczki, jakich dokonywali ci, — co z wiarą, czy wbrew jej w paroksyzmy agitacyjne za jedynką wpadali, by ta zwyciężyła, by ta owładnęła wszystkiem, bo ta dopiero dokona wszystkiego i co najlepszego i zaprowadzi raj na ziemi. Zdawało się im, że nastaną takie czasy, że każdy będzie syt, dobrze odzian i wesoły, niczem drużba na weselu. Żywności za bezcen będzie wbród, co drugi będzie nosił wykwintne ubranie i lakiery, a będzie miał za co z zabawy łazić na zabawę. Takich czasów jak świat światem nie było. Robotnik będzie zajadał się szynką, a popijał conajmniej żywieckim porterem, chłop „co tydnia" będzie miał kurę w garnku, a tak zwana inteligencja to zazna tyle i takich obżarstw i uciech, że jej aż pępki popuchną z rozkoszy. Najwyższe sfery ziemiańskie nietylko spłacą podatek majątkowy państwu, ale będzie ich wszędzie pełno poprzez Monte Carlo i Paryż w Nicei i Ostendzie. Nawet ostatni jaśniepański ciarach bodaj w Sopotach będzie miał możność się spłukać. A kobiety — to będą mogły zapinać sobie, na złote guziki z brylantami wszelaką garderobę.

Tymi zagorzałymi agitatorami, których istny szał opętał byli: urzędnicy. Nie było najbardziej zapadłego kąta wkraju, by nie było urzędnika, pieniącego się i uganiającego w agitacji za jedynką. Nieliczne szeregi stanowiły wyjątek. Jak laski na kolanach łamały się charaktery. Wszystkie drogi prowadziły... poza Rzym, a cel uświęcał środki. Ludzie przemieniali się w kanalje, wczorajsi przeciwnicy podchodzili bliżej podwórka i żłobu, przez noc niejednokrotnie przemalowywali nie tylko pysni, ale i dusze. Choć im by pluto w twarz, nie chustką, ale rękawem byliby ścierali plwociny bez wrażenia i zadrgania. Chłopa i robotnika traktowali jako przedmiot, który trzeba obrać... z karty głosowania i poprowadzić w odpowiedni sposób do urny, by wybrał jakiego bebesyna.

Wierzymy, że większość przeważająca urzędników nie posiliła się brzęczącemi zyskami tego interesu. Niejeden zdobył własnych groszy, ale i przeważającą większość urzędników żyjąca z marnych uposażeń liczyła na to, że ich wybrańcy, że ich wysłańcy będą pamiętać o nędznej ich doli i choć na początek dodatkiem mieszkaniowym poprawią ich los. Trzeci Sejm w swej większości pragnął poprawić uposażenia urzędnicze. Sprzeciwiał się temu „miarodajny czynnik w państwie" — minister skarbu nie poradził. Poprawiono kabzy wojskowe — urzędnicy w płótno kieszeni nic nie dostali. Sądzili, że dopiero jak będą „byczo" agitowali przy wyborach do Sejmu i Senatu, to im coś w poprawie kapnie — pewnie nie tyle co wojownikom, lecz przecież coś nie coś. Obecnie prysnęły wszelkie nadzieje i na odwrót — gorzki spotkał ich zawód i zapłata — gorzkie jak piolun. Piołun wyciskający gorzkie łzy i powodujący skurcz rozpaczy.

Z dniem 1 maja nastąpi zniżka płac urzędniczych. Wszyscy urzędnicy państwowi, samorządowi i instytucyj społecznych otrzymają o 15 proc. mniej płacy. Wszyscy nauczyciele, wszyscy pisarze gminni, wszyscy komisarze Kas chorych, wszyscy pracownicy sejmików powiatowych. Dostaną mniej niż mieli i niech wspomną sobie ów pomnik niegdyś w Warszawie sterczący z napisem: „za wierność swojemu monarsze". Piętnaście procent podwyżki nie poczułby nikt tyle, co poczuje 15 proc. obniżki. Ileż to tysięcy pracowników urzędów jeszcze bardziej przyciśnie paska i popadnie w długi.

# WYMOWA CYFR.

## Owoce rządów sanacji.

Nie potrzeba chyba nowych dowodów na widoczny dla wszystkich i przez wszystkich odczuwany fakt strasznego przesilenia gospodarczego. Co miesiąca powtarza się smutna statystyka bankructw i protestów wekslowych; codziennie czytamy o nowych redukcjach w przemyśle i handlu; tygodniowe wykazy stanu bezrobocia przemawiają jasną, a tak smutną wymową. W jakim zresztą celu mnożyć nowe, powtarzać stare dowody, kiedy sfery miarodajne są na nie ślepe i głuche, nie mogąc — wina to naszych specjalnych stosunków — walczyć ze złem?

Nie będzie to nic nowego, powtarzamy, gdy dziś podamy kilka charakterystycznych cyfr jako ilustrację do dobrze znanej rzeczy. Czynimy to dlatego, aby na tle tych cyfr: urzędowych i z rządowych resortów tem silniej uwypukliły się niedołęstwo, nieróbstwo i inne piękne właściwości reżimu sanacyjnego, który nawet w swej najbliższej domenie: w zarządzie sprawami państwowemi okazuje się w prawdziwej swej postaci: rujnującego, nie budującego czynnika.

## Sanacja nic nie czyni, by zmniejszyć bezrobocie.

Weźmy sprawę bezrobocia. Koncedujemy, że kwiecień pod względem pogody, możliwości pracy na wolnem powietrzu zawiódł normalne wyczekiwania. Mimo to stan 375 tysięcy bezrobotnych w drugiej dekadzie kwietnia i śmieszny spadek o 58 osób w jednym tygodniu wskazują na to, że jest to stan nienormalny, którego złą pogodą usprawiedliwić nie można, a jest to stan stały, bez porównania gorszy, niż o tej samej porze w latach ubiegłych. 375 tysięcy bezrobotnych, z czego tylko niecałe dwie trzecie pobierają zasiłki, to przecież głośne oskarżenie pod adresem tych, którzy w zimie nic nie robili, pocieszając się i innych, że z wiosną nastąpi „naturalne" polepszenie. Wobec tego stanu rzeczy można z wielkiem prawdopodobieństwem twierdzić, że wiosna i lato br. będą pod względem nasilenia bezrobocia najgorsze w ciągu ostatnich lat, odkąd bezrobocie stało się u nas chroniczną już chorobą.

## Zmniejszenie się ruchu kolejowego.

Druga dziedzina z życia gospodarczego: koleje świadczą, że t. zw. życie gospodarcze u nas ledwo wegetuje. Ruch kolejowy: osobowy i w większym jeszcze stopniu towarowy to jest arterja, która rozprowadza pracę i wysiłki poszczególnych czynników gospodarczych po całym obszarze państwa. Im silniejszy ruch kolejowy, tem większe pulsowanie życia gospodarczego, nie mówiąc już o tem, że kolej staje się czynnikiem dochodowym, a przynajmniej samowystarczalnym. Jakże się przedstawia u nas bicie tego pulsu gospodarczego? Tak, że ledwie go się domacać można, gdyż bije bardzo słabem tętnem. Między marcem br. a marcem ub. r. różnica w załadunku wagonów wynosi na niekorzyść br. przeszło 1000 dziennie, a w porównaniu z marcem 1929 przeszło 3000 — w ciągu dwóch lat od marca 1929 do marca br. załadunek wagonów spadł o przeszło jedną trzecią część dziennie! Co to znaczy dla życia gospodarczego, a także dla rentowości kolei, można sobie wyobrazić. Te cyfry są najwymowniejszym dowodem spadku naszej produkcji i obrotu towarowego, co z innej strony znajduje też potwierdzenie w zmniejszonych o 40 proc. obrotach handlowych: kupcy, nie sprzedając, nie sprowadzają towarów.

## Kurczenie się życia gospodarczego.

Także ze stanu Banku Polskiego można nabrać wyobrażenia o kurczeniu się naszego życia gospodarczego. Z początkiem kwietnia Bank stracił z zapasu własnych i zdeponowanych walut okrągłe 30,4 miljonów zł., co jest tem dziwniejsze, że bilans handlowy — o tem później — w marcu był przecież czynny. Cały zapas własnych walut Banku, tj. obok złota, najważniejsza pozycja pokrycia banknotów wynosił z początkiem bm. okrągłe 240 miljonów — najmniejsza suma w historji ostatnich wykazów bankowych. Jeżeli się dalej uwzględni, że w ciągu jednej dekady portfel wekslowy zmniejszył się o 20, a obieg banknotów o 48,8 miljonów, otrzymamy najdosadniejsze świadectwo ubóstwa naszych stosunków: Bank emisyjny restrynguje kredyt, a przez zmniejszanie kredytów ścieśnia obrót gotówki — u nas banknot jest obok nieznacznej ilości bilonu jedyną gotówką — w zupełnie zresztą naturalnem następstwie faktu, że przy zamierającem życiu gospodarczem i obroty zamierają. Jest to chyba unikat na całym świecie, aby państwo 30-miljonowe miało 1211 miljonów banknotów w obrocie — 40 zł. na głowę, mniej niż połowa naszego budżetu.

## Ubóstwo.

W porównaniu z powyższemi trzema minusami jedyne plus wykazuje bilans handlowy za marzec, mianowicie nadwyżkę wywozu nad przywozem w sumie 38'3 miljonów zł. Ale jakim kosztem uzyskaną została ta nadwyżka! Cały nasz wywóz w marcu wynosił 163,8 miljonów zł., sumę tak małą, że Polska przestaje się liczyć jako kraj wywozowy, chyba jako wywożąca rzeczy masowe: węgiel, drzewo — a więc w żadnym razie jako czynnik przemysłowy. Także suma przywozu 125 miljonów świadczy o przeraźliwem naszem ubóstwie, szczególnie w uwzględnieniu faktu, że słynne ongiś jedwabie i sardynki już przestały w naszym przywozie odgrywać poważniejszą rolę, a zmniejszenie obejmuje takie ważne rzeczy, jak maszyny i półfabrykaty do przeróbki w kraju.

## Cmentarzysko gospodarcze.

Powtarzamy: cyfry te nie są jedynem, ale wyraźnie przemawiającym dowodem, że Polska jest cmentarzyskiem gospodarczem i to tem smutniejszem, że niema widoków, aby to w przewidzieć się dającym czasie uległo zmianie na lepsze. Skądże mogłaby przyjść zmiana? Z nieba nie spadnie przecież, ludzie zaś do pracowania nad poprawą do tego zadania nie dorośli. Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać, aż — jak powiedział prezydent Hoover — fala pomyślności do nas dopłynie. Tylko że dziesiątki tysięcy rodzin, nie jednostki, nie są w stanie czekać i bieda prędzej im da radę, aniżeli tym krajom, które na podstawie swych usiłowań mają pewniejszą, niż my, nadzieję.

# REPRESJE przeciw urzędnikom.

W związku z zarządzoną obniżką płac urzędniczych o 15 proc. począwszy od 1 maja wszystkie urzędy państwowe otrzymały okólniki, które przewidują między innemi, że potrącenie 15 proc. ma być dokonane zarówno w stosunku do pracowników ryczałtowych jak i pracowników „dniówkowych". Okólnik powiada, że jeżeli którykolwiek z tej kategorji pracowników sprzeciwiłby się obniżce pensji, należy z nim zlikwidować stosunki służbowe, wypłacając 3-miesięczną pensję.

# Koncesja kolejowa w oświetleniu niemieckiem

Warszawski korespondent berlińskiej „Vossische Zeitung", Imanuel Birnbaum, napisał do tego pisma ocenę koncesji kolejowej wydrukowaną jeszcze 18 b. m. Korespondent nazywa „pożyczkę" ze wszech miar dziwnym interesem poczem pisze:

„Francuscy kapitaliści za kredyt w wysokości okrągło 40 miljonów dolarów (1 miljard franków brzmi lepiej dla ucha, ale to nie powiększa sumy) otrzymują nominalnie 9 i pół procent. Ale towarzystwo, w którem mają oni większość, otrzymuje równocześnie długoterminową dzierżawę eksploatacji tej linji kolejowej. Co jednak najważniejsze, może ono tam wprowadzić taryfy wyższe, niż na linjach państwowych. Ponieważ jednak górnośląski przemysł węglowy oczywiście na tej linji nie będzie płacił za przewóz więcej, niż na innych, bierze na siebie skarb polski odpowiednie dodatki przewozowe, które przez różnych znawców, zależnie od domniemanej ilości wywozu węgla, oceniane są na 25 do 40 miljonów złotych rocznie. W ten sposób już rzeczywiste oprocentowanie kredytu francuskiego podnosi się na 18 do 20 procent rocznie.

Dlaczego państwo polskie godzi się na tak lichwiarskie warunki (Halsabschneider — Bedingungen)?

„I jak to jest możliwe, że bardzo poważni ludzie w Warszawie nawet i o tem szepcą, iż ci, którzy prowadzili rokowania w Paryżu, przyjęli w dodatku pewne zasadnicze ustępstwa w sprawie udziału Polski w zobowiązaniach Rosji z przed wojny? Prawdopodobnie chodzi tu tylko o jakieś rosyjskie pożyczki kolejowe, a jeszcze nie o ścisłe obietnice płacenia, ale w każdym razie o sprawy, których załatwianie dotychczas całkowicie uchylano.

Potrzeba gotówki polskiej kasy skarbowej jest bardzo naglącą, bo przecież inaczej nie zniżonoby i tak niskich płac urzędniczych od 1-go maja jeszcze o 15 procent. Ale, po wpłynięciu właśnie 1-go kwietnia pierwszej raty szwedzkiej pożyczki zapalczanej, ta potrzeba pieniędzy nie jest chyba tak nagląca, by usprawiedliwiać takie warunki kredytowe, jakie obecnie mają otrzymać Francuzi. A w dodatku fabryki Schneider-Creuzot zapewne nie wzięłyby udziału w tej sprawie, gdyby i dla nich nie otwierały się jeszcze znaczne zamówienia i dodatkowe zyski, wymykające się przemysłowi polskiemu"...

# CO DALEJ?

Oto pytanie tysiącznej masy robotniczej i całej ludności kraju. Co raz dalej toniemy w otchłani nędzy, co raz dalej pogłębia się kryzys gospodarczy. Mamy około 380 tysięcy bezrobotnych. Biorąc rodzinę składającą z 4 osób, cyfra ta równa się 1 miljon 520 tysięcy ludzi, którzy są niemal całkowicie pozbawieni środków do życia. Co raz to nowe warsztaty pracy zamykają swe wrota. Nieomal wszystkie zakłady okręgu białostockiego stanęły zupełnie. Redukcje za redukcjami są na porządku dziennym. Obniżanie płac robotniczych staje się faktem. Zapowiedziana przez Rząd obniżka cen artykułów pierwszej potrzeby spaliła na panewce. Jednocześnie trąbiono, że Rząd nie pozwoli na obniżkę płac.

Ale cóż z tego — „pop swoje, baba swoje". Fabrykanci nic sobie nie robią z zapowiedzi rządowych. Są za silni — ekonomicznie i politycznie. Wszak oni są podporą dzisiejszego systemu rządzenia, oni poparli „jedynkę" słowami no i jeszcze czemś więcej — „forsą". I nie oni są zależni od sanacji, a sanacja od nich.

Zapytaj się dziś przeciętnego obywatela, co będzie dalej? Nie jest w stanie odpowiedzieć. Żyjemy w takich warunkach, jakich nigdy dotąd w Polsce nie było. Społeczeństwo polskie wie tylko dziś jedno: płacić, płacić i płacić. A co do widoków na lepszą przyszłość, to leżą one „w złotej księdze" zwanej „Be-be". Ona dziś jest czynnikiem decydującym w kraju.

Niepotrzebne dziś jest społeczeństwo, nie potrzebny jest do współpracy „naród idjotów". „Piatiletka" sanacji ma się ku końcowi. Plan zakończył się zwycięstwem na całej linji: od Warszawy do Madery i z powrotem: 350 mil. deficytu, 380 tys. ludzi bez pracy, kryzys, bankructwa, protesty i t.d.

A „naród idjotów" pyta się co będzie dalej, gdzie się ulokuje te 380 tysięcy bezrocotnych i co się zrobi z pogłębiającym się kryzysem?

Słyszymy, że kredytów na sezon budowlany nie będzie, a jeżeli będą to w bardzo skromnych rozmiarach.

Nie wolno zwalać winy na to, że wszędzie jest źle. Rządy różnych państw rządzą sobie jednak jakoś. W Anglji rząd daje samorządom kredyty na roboty publiczne. Projektuje się wydać na koszty naprawy dróg, mostów, portów około 100 milj. na prace wodne, różnego rodzaju instalacje, drenowania i t. d. około 35 miljonów. W Niemczech wyasygnowano specjalnie duże kredyty na przyspieszenie ruchu budowlanego.

A u nas zamiast coś radzić prowadzi się walkę ze społeczeństwem. Nie słucha się głosu demokracji polskiej, uważając się za najmądrzejszych. Jedno zdaje się być niewątpliwem — im dłużej będzie w Polsce sanacja rządzić tem dłużej będzie trwał kryzys.

Naród czeka od „Większości sejmowej" tylokrotnie zapowiedzianej „radosnej twórczości". Natrętnem staje się tragiczne pytanie co będzie dalej?

*bezrobotny.*

# Zapowiedź łamania prawa

## obniżka płac pracowników miejskich.

Dowiadujemy się, że w Dep. samorządowym M. S. Wew. przygotowywany jest okólnik w sprawie obniżenia poborów pracowników komunalnych na terenie całej Polski o 15 procent, tak jak tego dokonano ostatnio z uposażeniami pracowników państwowych.

Okólnik ten będzie rozesłany w dniach najbliższych.

W całym szeregu miast obniżenie poborów nastąpi już z dn. 1 maja r. b.

Wprawdzie na mocy orzeczeń Sądu Najwyższego wymówienie pracownikowi komunalnemu może nastąpić jedynie w drodze 3-miesięcznego uprzedniego zawiadomienia o zmianie warunków umowy, zresztą jest to przewidziane również przez odnośne ustawy, to jednak w stosunku do pracowników komunalnych, jak zapewniają osoby dobrze poinformowane ma być zastosowany ten sam system, co i w stosunku do pracowników kontraktowych, którym Ministerjum Skarbu nakazało obniżyć pobory z dn. 1 maja, a gdyby się którykolwiek z nich nie zgodził na to, to wymówić zupełnie pracę. Taka sama procedura ma być zastosowana na terenie samorządu terytorjalnego.

## Pocieszające dla bezrobotnych.

# Salonowy wagon kolejowy dla Piłsudskiego za 550 tys.

„Wieczór Warszawski" donosi, że półtora roku temu ministerstwo spraw wojskowych zamówiło w fabryce wagonów Lilpop w Warszawie wagon salonowy dla marszałka Piłsudskiego. Wagon ten jest już na ukończeniu. Składa się on z gabinetu, sypialni, salonu, łazienki, pokoju dla adjutanta i kuchni. Koszta budowy wagonu wynoszą 550 tysięcy złotych. Warto zaznaczyć, że normalny wagon I i II klasy kosztuje około 220.000 złotych.

# Hiszpańska analogja

Korespondenci „właśni" różnych pism europejskich donosili z Madrytu, że ruch republikański nie zapuścił głębszych korzeni, że jest on tylko dziełem i wiarą nielicznej garstki intelektualistów, że zatem monarchji z tej strony nie grozi, przynajmniej aktualnie, niebezpieczeństwo. Te doniesienia, naturalnie przez rząd inspirowane i opłacane, okazały się zupełnie sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy. Niedzielne wybory gminne, jako wstęp do wyborów do parlamentu, przyniosły republikanom i socjalistom tak niewątpliwe zwycięstwo, że pierwszem jego następstwem była zapowiedź dymisji rządu, drugiem już dokonana rezygnacja króla z tronu.

Hiszpanja nie jest jedynym w Europie krajem, w którym rządzi jawna czy zamaskowana dyktatura. Ma ją w całej pełni Jugosławja, mają ją ukrytą pod różnemi formami rzekomo konstytucyjno-parlamentarnemi Włochy i Rumunja, Węgry i Grecja; ma ją — wedle świadectwa „Czasu" — Polska, chociaż formy są zachowane: jest parlament, jest odpowiedzialny przed nim rząd, jest prezydent podpisujący nominacje i dymisje ministrów i t. d. Nikogo jednak te pozory nie łudzą; wszyscy wiedzą, że rząd, Sejm, kontrola, wybory — wszystko kręci się, wszystko skupia się w rękach jednego człowieka, który, nie mając prawnej po temu legitymacji, faktycznie rządzi sam, mając Sejm jako maszynę do zatwierdzania pomysłów tego rządzenia.

Mówią nam, że Józef Piłsudski, chociaż tu i ówdzie nie liczył się z literą i duchem prawa, zawsze przecież zyskiwał legalizację swych czynów. Rzeczywiście tak jest: uzyskał legalizację wypadków z maja 1926, uzyskał legalizację wydanego „luzem" zwyż pół miljarda, uzyskał — tak głosi sanacja — legalizację Brześcia przez wotum wyborców 16 listopada ub. roku.

Właśnie co do tych wyborów i ich wyniku chcielibyśmy zrobić analogję między Hiszpanją a Polską. Nie ulega wątpliwości, że rząd monarchiczny Hiszpanji chciał w niedzielnych wyborach zrobić próbę sił i w rozgrywce — poniósł klęskę.

O naszych wyborach sejm niema potrzeby, po tysiącznych przytoczonych faktach, specjalnie mówić; zresztą najwymowniej, mamy pewną nadzieję, przemówi niezadługo Sąd Najwyższy. Dziś, w niecałe pół roku po tych wyborach, rząd wtedy tak zwycięski nie odważa się nawet na to, na co odważył się rząd hiszpański: na rozpisanie wyborów w większych miastach Polski, w których z małemi wyjątkami rządzą komisarze.

Sanacja wie, że wybory w dzisiejszych warunkach, po jej „sukcesach" finansowych, po skrzywdzeniu urzędników, po zupełnej bezczynności na terenie gospodarczym, po jawnym szwindlu ze zniżką cen i td., że dziś nawet przy spotęgowanym jeszcze nacisku, przy większem jeszcze zastosowaniu metod z listopada ub. roku nie uchroniłaby się od klęski pośredniej wprawdzie, ale wymownej w naszych stosunkach, w których sanacja głosi tak pewną swych wpływów i swej władzy. Dlaczego nie próbuje? Dlaczego tak skrupulatnie unika zetknięcia się, choć z ograniczonemi, masami wyborców, aby od nich otrzymać potwierdzenie słów prasy sanacyjnej, że kraj z zapałem przyjmuje wszystko, co z kuchni dyktatorskiej wychodzi?

Cóż, kiedy sanacja widocznie nie jest ciekawą dowiedzieć się, co naprawdę kraj o niej myśli. Dla niej wystarczy 240 rąk podnoszących się w Sejmie za wszystkiem i na wszystko, co w jej interesie, fałszywie uznanym za interes kraju, leży. Jeżeli w Hiszpanji po 7 latach dyktatury gniew ludności przy pierwszej danej jej sposobności tak potężnie wyładował się przeciw jego gnębicielom, to u nas 5-letnie hocki sanacji wystarczyłyby do osiągnięcia tegosamego efektu, gdyby sanacja nie uciekała od niego jak od ognia. Bo i dlaczego miałaby się narazić na klęskę, kiedy nazewnątrz wszystkie pozory siły i wszystkie instrumenty władzy są jeszcze w jej rękach. Lepiej nie prowokować losu i czekać aż przyjdzie siła wyższa.

Sanacja ma zbyt wiele do stracenia, jej ludzie zanadto obrośli w pierze, aby miała i mieli puścić się na niepewne losy wyborów. Niech się z miastami dzieje, co chce, byleby komisarze — także z uzurpowanemi tytułami prezydentów — mogli brać tłuste płace, a walety mogli nimi rządzić. W ogólnym upadku upadek miast będzie jednym tylko rozdziałem w 5-letniej historji hocków-klocków. Ale i to przejdzie. Król hiszpański miał w swym kraju silniejszą tradycję, niż nuworysze sanacyjni, a przecież musi pójść na emeryturę i to bez zaopatrzenia i to w obcym kraju.

## Jak kończy życie „Sanacja".

# Godzina zasłużonej kary

### Przywódcy hiszpańskiej „Unji Patrjotycznej" będą musieli zwrócić pieniądze, pobrane w okresie dyktatury ze skarbu państwa.

Rząd Republikański Hiszpański stwierdził na podstawie referatu ministra finansów, że w okresie dyktatury znaczne fundusze państwowe były przekazywane do dyspozycji t. zw. Unji patrjotycznej, stronnictwa, popierającego gen. Primo de Riverę. Przywódcy Unji obracali te fundusze na organizację, na „bojówki", na lokale, pisma, samochody i t. p. Niektórzy zbogacili się osobiście.

Rząd Republikański postanowił wydać dekret, zarządzający przymusowy zwrot odnośnych kwot do Skarbu Państwa. Wielu urzędników ministerjum skarbu z okresu dyktatury zeznało pod przysięgą, jakie sumy i komu bywały wypłacane. Zgłosili się także do władz bezpieczeństwa liczni agenci Unji, używani do rozbijania stronnictw opozycyjnych do przekupywania działaczy organizacji zawodowych, dziennikarzy i polityków; zeznania tych agentów o treści podobno niesłychanie rewelacyjnej będą podane do wiadomości publicznej. Dekret ma zawierać przepisy według których fundusze państwowe, o których mowa, będą ściągane:

1) z majątku Unji, jako stowarzyszenia;

2) z majątku przywódców Unji, wymienionych z nazwiska,

3) z majątku wydawców i redaktorów pism, które pobierały subsydja ze Skarbu Państwa;

4) z majątku ministrów i urzędników, którzy wypłacali jakiekolwiek pieniądze osobom, względnie instytucjom, wymienionym powyżej.

Ministrowie i urzędnicy będą ponadto odpowiedzialni karnie z oskarżenia o trwonienie funduszów publicznych, przywódcy Unji zaś z oskarżenia o przekupstwo i gwałt publiczny.

Osobna Komisja śledcza zbada przyczyny klęsk wojennych, poniesionych w Marokku, oraz historję zamachu stanu gen. Primo de Rivery. Majątki przedstawicieli arystokracji, bankierów i wogóle wielkiej własności rolnej, uczestniczących czynnie w spisku przeciw Konstytucji z r. 1923, ulegną konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa.

Wybitni działacze Unji i „solidarystycznych" związków zawodowych zgłosili swój akces do Republiki, względnie do partji socjalistycznej. Oferta ta została z pogardą odrzucona.

# Kilka uwag o skutkach dyktatury

Jeszcze przed ostateczną decyzją Alfonsa — usunięcia się z tronu — pisał paryski „**Le Temps**", **organ zbliżony do francuskiego ministerstwa spr. zagranicznych o sprawie hiszpańskiej:**

„**Udowodniono tu raz jeszcze, że dyktatura może prowadzić tylko do rewolucji,** że zużywa ona nieuchronnie władzę, która nie zawahała się uciec do niej, ażeby się utrzymać. Metoda taka może ludzić przez pewien czas, gdy chodzi o to, ażeby stawić czoło niezwykłym okolicznościom, ale nie może tworzyć całego systemu rządu u narodu dostatecznie dojrzałego, aby ująć kontrolę nad własnemi losami. Dyktatura generała Primo de Rivery nietylko zniszczyła armaturę polityczną Hiszpanji, znosząc faktycznie wielkie stronnictwa, lecz naruszając wszystkie wolności, — gwarantowane przez konstytucję, zabiła również zaufanie ludu do instytucyj państwowych, osłabiła niebezpiecznie samą nawet zasadę monarchizmu.

To jest kres pewny, nieunikniony wszystkich rządów osobistych — **bez względu na etykietę i formułki, któremi się chce je odmłodzić;** zawsze nadchodzi godzina, kiedy przy sprzyjających okolicznościach wybuchają długo tłumione gniewy, ludy ocknąwszy się, uwalniają się z pod kurateli tych, którzy je chcą gnębić.

**Wolność nie jest czczem słowem. Leży na sercu ludziom i ludom. Ona jedynie daje głębokie poczucie godności i zawsze znajduje odwet na tych, którzy ją zapoznają".**

# Wszyscy do szeregu!

„Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wzywa wszystkie zrzeszone organizacje i ogół zorganizowanych zawodowo robotników do jaknajżywszego udziału w tegorocznych demonstracjach 1 Majowych wspólnie z organizacjami politycznemi P. P. S., Bundu, Niemieckiej Socjalnej Demokracji i Ukraińskiej Socjalnej Demokracji.

Jako hasłą tegorocznego Obchodu Związki wysuną:

Precz z zakusami wojennemi, niech żyje pokój;

Domagamy się należytego zabezpieczenia wszystkich bezrobotnych!

Żądamy zabezpieczenia na starość!

Precz z zamachami na wolność słowa, prasy i zrzeszeń.

Żądamy 8 godzinnego dnia pracy!

Precz z zakusami na Kasy Chorych przez próby wprowadzenia opłat za lekarstwa i lekarską pomoc!

Niech żyją Zawodowe Organizacje Klasowe

Za Komisję Centralną
Związków Zawodowych w Polsce

*(—) A. Zdanowski* sekretarz: *(—) J. Kwapiński* przewodniczący:

# ZWYCIĘSTWA P. P. S. w wyborach do Rad Miejskich

### 16 mandatów do Rady Miejskiej w Skarżysku Kamiennej.

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Skarżysku—Kamiennej z następującym wynikiem:

**P. P. S. otrzymała 16 mandatów,** Blok Mieszczański („sanacja"; N. D. i Ch. D.) — 7 mandatów; Żydzi — 1 mandat.

## 7 mandatów do Rady Miejskiej w Chodzieży.

Również w niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Chodzieży.

**Lista P. P. S. i Związku Chemicznego uzyskała 874 gł. i 7 mandatów;** przyczem do uzyskania ósmego mandatu brakło tylko 12 głosów.

B. B. otrzymała 2 mandaty; N. P. R. lewica — 2 mandaty; blok niemiecki — 4 mandaty; endecy — 5 mandatów; lista — dzika — 4 mandaty.

Głosowało 90 procent upoważnionych.

Kilkudziesięciu towarzyszów nie mogło głosować z powodu niewpisania ich na listy wyborców!

# Demokratyczny program Stronnictwa Ludowego.

Dokonane zjednoczenie stronnictw chłopskich pod nazwą „Stronnictw Ludowego" przyjęło wspólny program polityczny.

Program zawiera 29 artykułów, Art. 1 określa w sposób następujący charakter stronnictwa:

„Stronnictwo ludowe jest polityczną organizacją ludu wiejskiego, chłopów polskich".

Art. 2 stwierdza, że stronnictwo ludowe „stoi niezachwianie przy ustroju republikańskim przez konstytucję ustalonym, uważając ustrój republikański i demokratyczno-parlamentarny za najpewniejszy fundament siły i rozwoju państwa i ludu. Wychodząc z powyższego założenia, Stronnictwo Ludowe przeciwstawi się wszystkim próbom rozstrzygania konfliktów politycznych na drodze pozaparlamentarnej, drogą gwałtu i narzucania Polsce jakiejkolwiek dyktatury".

W sprawie narodowościowej stronnictwo ludowe staje na stanowisku „zupełnego równouprawnienia" mniejszości narodowych oraz „korzystania przez nie w całej pełni z samorządu, określonego przez ustawy państwowe w granicach jedności i całości Rzeczypospolitej". Formuła ta nie odrzuca, jeżeli ją dobrze zrozumiemy, koncepcji autonomji terytorjalnej.

Art. 19 programu mówi o współpracy z „warstwą robotniczą", jako „częścią obozu pracy" i domaga się walki z bezrobociem — podjęcia robót publicznych na wielką skalę.

Art. 21 ustala stosunek do reformy rolnej.

„Stronnictwo ludowe żąda przyspieszenia przymusowego rozparcelowania obszarów dworskich na warunkach spłaty długoletniej. Przedewszystkiem zaś żąda bezzwłocznego objęcia na ten cel przez państwo wszystkich latyfundjów*) — a to nawet bezpłatnie — jeżeli interes państwa wymagać tego będzie".

*) Wielkie dobra ziemskie.

# Pożyczka polska dla przedsiębiorców francuskich

Nadzwyczajna sesja sejmowa słusznie również i z tego powodu zwie się nadzwyczajną, że przedmiot jej obrad stanowić będzie rzeczywiście nadzwyczajna „pożyczka".

Dotąd warunki „pożyczki" kolejowej były zachowywane w głębokiej tajemnicy mimo, że już kilka tygodni upłynęło od jej sfinalizowania.

Onegdaj dopiero p. minister Kühn udzielił prasie kilku informacyj odnośnie do warunków tej umowy, jednakowoż zarówno p. Kühn jak i równocześnie wydany oficjalny komunikat pomijają szereg ważnych punktów milczeniem lub też prześlizgują się nad niemi, tak iż budzi się podejrzenie, że nie wszystko chciano odrazu powiedzieć. Jednakże już i te informacje, jakie posiadamy, zdolne są każdego napełnić obawą.

## Z kim zawieramy umowę?

Umowa została zawarta z nowoutworzonem Towarzystwem akcyjnem pod nazwą „Francusko-polskie Towarzystwo kolejowe", nie posiadającem silnych podstaw finansowych. Jak dalece widocznem jest, że z jednej strony rząd nie ma zaufania do spółki, jak że i spółka sama nie ma wiary we własne siły, tego dowodem jest punkt, że jeżeli spółka nie zdoła w ciągu trzech lat (!!) zebrać kapitału w wysokości 900 miljonów franków, t. j. około 320 miljonów złotych, drogą emisji obligacyj — umowa może być rozwiązana. W Ameryce owarzystwo dobroczynne mogłoby przez trzy lata ebrać stosunkowo nieznaczną sumę.

A co będzie, jeżeli Towarzystwo nie zdoła zebrać tej sumy? Mamy wtedy prawo rozwiązać umowę. Tak, ale rozwiązać umowę, to znaczy — zwrócić już dostarczony przez Towarzystwo kapitał w pierwszej czy drugiej transzy. A kapitał ten będzie przecież unieruchomiony w objektach kolejowych. — Skąd zatem państwo weźmie na zwrot? Nie będzie pieniędzy, to państwo nie będzie mogło rozwiązać umowy i Towarzystwo po wypłaceniu pierwszej czy pierwszych dwóch transz, będzie miało zapewnione dochody, a rząd będzie musiał się starać o dokończenie budowy włesnym kosztem.

## Gwarancja.

Państwo gwarantuje nabywcom obligacyj emitowanych przez Towarzystwo akcyjne oprocentowanie i amortyzację, zaś Towerzystwu akcyjnemu stały zysk. Komunikat wstydliwie unika określenia wysokości tego „zysku". To jednak, co wyjaśnił, wystarcza.

## Drogie pośrednictwo.

Kapitał akcyjny Towarzystwa pozostanie w Paryżu. Co to znaczy? To znaczy, że Towarzystwo żadnych kapitałów własnych do przedsiębiorstwa nie wkłada, że jest „kapitalistą" bez kapitału. Nic nie ryzykuje. Za nic nie odpowiada: Daje tylko pośrednictwo, protekcję między finansistami francuskimi a Polską i to protekcję, w której skuteczność samo jeszcze nie wierzy.

Co otrzymuje za to pośrednictwo? Stały dochód w oznaczonej wysokości przez czterdzieści lat. — Kolej może być deficytowa, może przynosić wielkie straty, może wogóle nie funkcjonować, może nie dawać dochodów na oprocentowanie i amortyzację obligacyj, oni zawsze dostaną swoją stałą niezmienną rentę. Będą dzierżawcami, ale dziwnego typu, bo niezainteresowanymi w rentowości przedsiębiorstwa, skoro doń nic nie włożyli, a właściciel zagwarantował im pokrycie wydatków, deficytu i stały zysk.

Nie nadarmo p. minister obliczył z taką dokładnością, ze właściwe oprocentowanie obligacyj wynosi 9'37 proc. P. minister wie dobrze, że to my będziemy płacić, my odpowiadamy nietylko wobec właścicieli obligacyj, posilkowo na wypadek niewypłacalności dzierżawcy, ale w pierwszym rzędzie wobec samego Towarzystwa, że będzie miało czysty zysk w określonej wysokości, a tem samem, że my pokryjemy amortyzację i oprocentowanie obligacyj, jeżeli dochód nie przyniesie tyle, aby pokrył te wszystkie wydatki i wystarczył na wypłacenie umówionej dywidendy.

Gdy więc będzie deficyt, zapłacimy wyrównanie deficytu, amortyzację i oprocentowanie obligacyj, oraz rentę Towarzystwu.

Gdyby jeenak przypadkowo stan dochodów był, co jest mało prawdopodobne, tak świetny, żeby wystarczyło na pokrycie tych pozycyj i zysk okazałby się wyższym, to go zabierze w całości Towarzystwo.

Jedna zatem strona ma samę i pewne dochody, druga — pokrywa tylko straty. Jest to znana już w prawie rzymskiem, t. zw. „sociates leonina" i już w prawie rzymskiem zakazana.

## „Ja płacę wszystko".

Towarzystwo akcyjne składałoby się z ostatnich głupców, gdyby w tych warunkach nie starało się gospodarować w ten sposób, by kolej nie przynosiła deficytu. Przecież państwo za wszystko zapłaci. Pokryje każdy deficyt, każdą stratę. — Ma wprawdzie wpływ zastrzeżony na organizację przedsiębiorstwa, budżet, bilans i t. d., ale wiadomo, jak to w praktyce wygląda. Same pensje dyrektorskie potrafią cały dochód zjeść. Mamy wielkopański gest. Wystawiliśmy weksel in blanko. — Będziemy płacili każdą sumę na nim wypisaną. Będziemy płacili przez 40 lat. Za czterdzieści lat dostaniemy za to kupę starego żelaza.

## Podarunek.

Stan faktyczny jest więc taki, że Polska bierze pożyczkę na to, aby ją na nieporównanie gorszych dla siebie warunkach natychmiast oddać francuskim kapitalistom, którzy z niej przez czterdzieści lat korzystać będą. a po czterdziestu latach beztroskiego używania zwrócą w naturze.

Jeżeli nawet sanacyjny „ICK" stwierdza, że „pożyczka jest ciężka, a warunki jej uciążliwe", — to możemy sobie wyrobić wyobrażenie, jak będzie rzeczywistość wyglądała.

## Czy pożyczka była potrzebna?

Po zaciągnięciu pożyczki budowa kolei ma być dokończona w ciągu trzech lat. Gdyby pożyczki nie było, to według słów p. ministra ukończylibyśmy ją z funduszów budżetowych w ciągu 4—5 lat, a zatem budowa trwałaby zaledwie rok lub dwa dłużej. Roczny wydatek budżetowy na ten cel nie przekroczyłby 50—60 miljonów złotych. — Teraz skarb państwa będzie wypłacał przez pierwsze trzy lata w każdym razie w całości oprocentowanie obligacyj, no i zysk akcjonarjuszom, niewiadomo jak wielki, co wyniesie zapewne niewiele mniej, a później może i więcej.

Sam minister ocenia, że wydamy wobec otrzymania pożyczki w okresie 4—5 lat na tę kolej o 130 miljonów mniej, co czyni rocznie 25—30 milj.

Źle jest z sanacją, jeżeli dla przysporzenia skarbowi po 25—30 miljonów przez 4—5 lat, obciąża państwo na przeciąg dalszych 33 lat stałym podatkiem w wysokości kilkudziesięciu miljonów rocznie na rzecz kapitalistów zagranicznych.

# Bankructwo kapitalizmu

## CIEKAWY ARTYKUŁ Ks. BISKUPA KUBINY.

Przed kilkoma laty zwrócił ną siebie uwagę ks. biskup Kubina przemówieniem, wygłoszonem w Częstochowie z okazji powrotu z obczyzny do kraju szczątków wieszcza Juljusza Słowackiego. Przemówienie to swym poziomem daleko odbiegało od przeciętnych.

Obecnie ten sam ks. biskup śląski ogłosił znamienny artykuł, w którym przyznaje, że obecny kryzys jest bankructwem ustroju kapitalistycznego.

„Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości — pisze ks. biskup Kubina — że obecny kryzys gospodarczy niemniej wstrząsa podstawami świata, niż wojna wszechświatowa i że w następstwach swoich może przynieść bodaj większe jeszcze zmiany, a nawet przewroty na świecie, niż ta straszna katastrofa. Przytem jest niemniej bolesny od niej. Wystarczy wspomnieć, że w samych cywilizowanych krajach wskutek tego kryzysu jest 18—20 miljonów bezrobotnych. A to znaczy morze nędzy i rozpaczy, które lada chwila może się podnieść w burzach, groźniejszych od burzy wojny wszechświatowej i pochłonąć, jeżeli go nie opanujemy, całą naszą kulturę".

Następnie ks. biskup w następujących słowach charakteryzuje obecny kryzys:

„Przedewszystkiem stwierdzić możemy, jako fakt, że kryzys obejmuje dziś cały świat, całą ludzkość, wszystkie narody, wszystkie klasy i wszystkie dziedziny pracy ludzkiej.

„Niemniej ważny jest inny objaw. Dzisiejszy kryzys gospodarczy nie jest spowodowany czynnikami, niezależnemi od człowieka, bo nie wywołała go żadna katastrofa przyrody. Nie jest też, jak się często słyszy, przyczyną kryzysu przeludnienie ziemi. Przeciwnie, jak powszechnie wiadomo, dzisiejszy kryzys nie polega na tem, że jest za mało, ale raczej, że jest za dużo dóbr gospodarczych na ziemi. Wytworzył się wprost paradoksalny stan rzeczy. Miljony ludzi dlatego dziś nie mają chleba, że jest za dużo zboża, dlatego siedzą w zimnych pokojach, że jest za dużo węgla, dlatego nie mogą kupić sobie ubrania i obuwia, że jest tego za dużo w składach i magazynach.

Te charakterystyczne cechy dzisiejszego kryzysu narzucać nam muszą wniosek, że najgłębsza i najistotniejsza jego przyczyna tkwić musi w samej strukturze gospodarczej, stworzonej i dotąd utrzymywanej przez ludzi, czyli, że dzisiejszy ustrój społeczny i gospodarczy, według którego dokonuje się produkcja i podział dóbr, już nie może sprostać warunkom, jakie się z biegiem czasu wytworzyły na ziemi. Dzisiejszy kryzys gospodarczy jest więc, według mego zdania, kryzysem samego ustroju gospodarczego. Zachwiał on się w samych podstawach i wskutek tego albo musi się poddać daleko idącemu przeobrażeniu, albo nawet ustąpić miejsce innemu ustrojowi gospodarczemu i społecznemu, któryby lepiej odpowiadał dzisiejszym warunkom życia gospodarczego na świecie.

„Faktycznie system kapitalistyczny właściwie już złamał swój stos pacierzowy."

„Chwila ta jest podobna do owej na końcu średnich wieków, kiedy istniejący wówczas ustrój zamkniętego gospodarstwa domowego i miejskiego się złamał, a powstał ustrój gospodarstwa kapitalistycznego."

W dalszym ciągu swych nader interesujących rozważań biskup Kubina nawołuje do stworzenia lepszego ustroju, gdyż „wybiła godzina dla wielkich przemian" i ostrzega przed niebezpieczeństwem bolszewickiem, które może zniszczyć kulturę nowoczesną.

Następnie ks. biskup Kubina wypiera się jakiejkolwiek łączności pomiędzy kościołem a ustrojem kapitalistycznym.

„Kościół św. — pisze ks. biskup Kubina — ani nie stworzył tego ustroju, ani go nigdy nie popierał, ani mu się nie zaprzedał. Przeciwnie, kapitalizm wytworzył się w przeciwieństwie do zasadniczych nauk etyki, którą głosi kościół św., wyrósł na gruncie niekatolickich poglądów na świat i życie. Dlatego też naogół zachował się nieprzychylnie, a nawet wrogo względem kościoła katolickiego i w wielkiej mierze przyczynił się do podkopania podstaw życia religijnego".

Nader interesujący artykuł swój kończy autor wezwaniem do pokoju i zgody między narodami.

„Konieczna reforma lub przebudowa ustroju gospodarczego i społecznego tylko wtedy będzie miała pożądany skutek, jeżeli będzie podjęta i przeprowadzona wszędzie wspólnym wysiłkiem całej ludzkości, lub przynajmniej większej jej części. To zaś jest niemożliwem, dopóki w narodach i między narodami nie zapanuje trwały pokój.

„I otóż tu otwiera się drugie wielkie zadanie dla kościoła i dla katolików w dzisiejszych czasach niepokoju społecznego, mianowicie przez głoszenie pokoju, przez pracę nad pokojem między klasami i narodami stworzyć niezbędną atmosferę dla sprawiedliwości społecznej, dla wspólnego wysiłku ludzkości celem przeprowadzenia koniecznych reform w wszechświatowem życiu gospodarczem".

# Polska Partja Socjalistyczna.

## Tekst uchwały dla zgromadzeń 1-majowych.

Zgromadzeni w dn. 1 maja pod czerwonemi sztandarami Socjalizmu w . . . . . stwierdzają uroczyście swą gotowość do dalszej walki o prawa ludowe, o pokój między narodami, o wolność w Polsce Niepodległej.

Zgromadzeni żądają:

przywrócenia demokracji i prawa;

kontroli nad produkcją;

sprawiedliwej reformy rolnej; nadzielania ziemią robotników rolnych, bezrobotnych i małorolnych;

rzeczywistej walki z bezrobociem i rzeczywistej pomocy dla bezrobotnych;

pomocy dla drobnego rolnictwa;

sprawiedliwej płacy za pracę ludzką;

demokratycznej polityki narodowościowej.

Zgromadzeni łączą się z międzynarodowym ruchem socjalistycznym we wspólnym wysiłku, skierowanym przeciw kapitalizmowi i militaryzmowi, przeciw dyktaturze faszystowskiej i komunistycznej — we wspólnej walce o nowy ład społeczny, o Socjalizm.

# Bili...

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbył się proces, który podobnie jak niedawny skandaliczny proces o zabójstwo Centnerszwera, odsłonił jeszcze jeden rąbek tajemnicy, okrywającej metody, jakie stosuje się w niektórych urzędach policyjnych przy badaniu oskarżyonych.

Mieszkaniec Białegostoku, Edward Rutkowski, zaaresztowany został jako podejrzany o kradzież. Podczas badania w urzędzie śledczym w Białymstoku stawiał opór i podrapał dwóch funkcjonarjuszów policji. Skutkiem tego oskarżony został o opór władzy i stanął przed sądem okręgowym w Białymstoku.

W czasie rozprawy zeznał, że policja go biła, a on się jedynie bronił.

— Mnie bili, a innym więźniom dawali ocet do nosa i wyrywali włosy — zeznał przed sądem.

Mimo to skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Obecnie przed sądem apelacyjnym zeznawali świadkowie, którzy byli obecni podczas „badania" Rutkowskiego. Stwierdzili oni, że istotnie Rutkowskiego bito, a innemu aresztowanemu, niejakiemu Kaweckiemu, wyrywano włosy.

Zeznania świadków, zgodne co do faktu bicia, przyczyniły się do tego, że sąd apelacyjny wydał wyrok, uniewinniający Rutkowskiego.

## Komunikat Referatu Oświatow.
### Dzielnicy Księży Młyn.

W sobotę dn. 25 kwietnia 1931 r. wygłoszony zostanie odczyt o początkach piśmiennictwa nietylko w Polsce, ale i w innych krajach, u innych ludów, które stworzyły wysoką kulturę już kilka tysięcy lat temu (Egipt, Mezopotamja, Fenicja, Grecja, Rzym, Arabja).

Literatura, szczególnie literatura piękna, była i jest jednym z najpotężniejszych czynników, oddziaływujących na duszę człowieka. W dobie obecnej nie każdy ma czas i zainteresowanie do czytania dzieł naukowych, ale prawie każdy człowiek czyta dzieła z literatury pięknej, lub nawet niepięknej (kryminalno-sensacyjnej, pornograficznej i t. d.).

Obecnie literatura jest dostępną dla klas posiadających — była i jest potężną bronią w ich rękach w walce z proletarjatem. Może być i już się staje potężną bronią proletarjatu w walce z kapitałem. Już obecnie w Amerece tow. Upton Sinklair powieściami swemi rozwala świat kapitalistyczny — na gruzach jego wyrasta Socjalizm; w tych dniach prysła w Hiszpanji monarchja — do jej ocalenia przyczynił się wielki pisarz współczesny Hiszpanji — Blasco Ibanez — skazany na wygnanie przez Alfonsa XIII-tego — nie dożył Republiki. (Dzieła Ibaneza znajdują się w naszej bibljotece).

Musimy poznać literaturę piękną, musimy jej blaski wnieść do życia rodzin robotniczych.

A więc wszyscy śpieszcie na odczyt do Dzielnicy Księży Młyn, Fabryczna 2.

Początek odczytu o godz. 7 wiecz.

## Zgierz.
### (Sprawy organizacyjne.)

W dniu 11-go kwietnia r. b. na Ogólnem Zebraniu Partyjn. przy obecności przedstawiciela O. K. R.-u Łódź-Podm. tow. posła Szczerkowskiego, został wybrany nowy Komitet Part. w osobach t. t.: 1) Przewodniczący Heronim Teodorczyk, 2) Sekretarz Teodor Krysiak, 3) Skarbnik Michał Stasiński, członkowie: Aleksander Roll i Bolesław Staliński.

# Z życia partji.

### DO DELEGATÓW na XXII Kongres P. P. S. w Krakowie.

Wszystkim towarzyszom, którzy przybędą do Krakowa na Kongres Partyjny w czasie Zielonych Świąt, zwracamy uwagę, aby zgłaszali zapotrzebowanie na kwatery z podaniem, czy reflektuja na mieszkanie w hotelu, czy też we wspólnoj kwaterze, oraz dokładny termin przyjazdu — najdalej do dnia 12 maja b. r. do sekretarjatu O.K.R.P.P.S. Kraków — miasto, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Kto nie zgłosi do powyższego terminu zapotrzebowania, nie będzie mógł reflektować na kwaterę wobec przewidzianych licznych wycieczek do Krakowu w czasie Zielonych Świąt.

*Okręgowy Komitet Robotniczy Kraków—miasto*

### PRZED 1 MAJA.

Organizacje zawodowe muszą już obecnie rozpocząć przygotowania do manifestacyj pierwszomajowych. Im cięższe czasy, im warunki w jakich żyje proletarjat gorsze, tem potężniejszą winna być manifestacja pierwszomajowa. Jest ona symbolem całej naszej pracy i walki.

Manifestacja pierwszomajowa ma pobudzić ducha walczących, ma dodać energji i wiary opieszałym, ma zbudzić ze snu apatycznych i nieuświadomionych. Lecz nie tylko to. Demonstracja pierwszomajowa ma pokazać siłę robotnika. Tak jest zagranicą, tak bywało i w Polsce. Dlatego też burżuazja zawsze bała się ogromnie tych demonstracyj. Burżuazja nie lubi, aby robotnik wychodził na ulicę kupą. Nie lubi widzieć tych spracowanych twarzy.

Ale aby 1 Maj wywarł pożądane wrażenie, manifestacja nasza musi być masowa. I dlatego organizacje zawodowe muszą już obecnie rozszerzyć przygotowania do 1 Maja.

W chwili obecnej manifestacja pierwszomajowa ma specjalne znaczenie, należy zatem dołożyć specjalnych starań, aby wypadła jaknajwspanialej.

### Pierwszomajowa zbiórka T. U. R. na Oświatę Robotniczą.

W dn. 1 maja odbędzie się w całym kraju doroczna zbiórka pieniężna na oświatę robotniczą na zasadzie udzielonego zezwolenia przez Min. Spraw Wewnętrznych.

Sekretarjat Generalny T.U.R. rozsyła oddziałom wezwanie i instrukcje, aby natychmiast przystąpiły do tworzenia komitetów zbiórki.

### Dzielnica Zielona.

Zawiadamia się wszystkich członków i sympatyków, iż w sobotę, dnia 25 kwietnia o g. 7-ej wieczór odbędzie się masówka związana z obchodem 1-go Maja w lokalu własnym przy ul. Nowo-Targowej 31.

Prosimy o liczne przybycie.

### Dzielnica Chojny.

W sobotę, dnia 25 kwietnia 1931 r. o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się masówka w sprawie święta pierwszego Maja, na którą to zapraszamy członków i sympatyków.

PODZIĘKOWANIE.

Komitet dzielnicy Chojny składa podziękowanie tow. Palastrowi za ofiarowane dziewięć książek powieściowych na bibljotekę w Chojnach im. Montwilla Mireckiego.

### Dzielnica Baluty.

Komitet dzielnicy „Bałuty" podaje do wiadomości, że w poniedziałek dnia 27 kwietnia b. r. odbędzie się Masówka. na której referat polityczny wygłosi tow. radny Potkański J.

### Dzielnica Czerwona.

W dniu 25 kwietnia b. r. t. j. w sobotę o godzinie 6 i pół w sali dzielnicy „Czerwonej" odbędzie się Masówka dla członków i sympatyków, na której referat polityczny wygłosi tow. prezydent Br. Ziemięcki. O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet

### Dzielnica Górna.

W sobotę, dnia 25 b.m. o godz. 8 wieczorem w lokalu dzielnicy odbędzie się odczyt p. t. „Rewolucja rosyjska i jej błędy". Referent t. Polecki.

W niedzielę, dn. 26 b.m. o godz. 10 i pół rano w lokalu dzielnicy „Górnej" odbędzie się ogólne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

Dnia 30 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy Uroczysta Akademja, połączona z występami Czerwonego Harcerstwa z okazji święta pracy 1 maja, na którą uprzejmie zaprasza

Wejście bezpłatne. Komitet

### Dzielnica Koziny.

W niedzielę, dnia 26 kwietnia r. b. o g. 10-ej rano odbędzie się masówka w lokalu własnym.

Prosimy o liczne przybycie.

Komitet

### Dzielnica Księży Młyn

W sobotę, dnia 25.IV. 1931 r. o godz. 7 wiecz. wygłoszony zostanie odczyt na temat: „Wstęp do literatury", na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków Komitet.

### Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 25 kwietnia r.b. o godz. 6 i pół wieczór odbędzie się masówka 1-szo majowa, referent tow. Kempner R.

O liczne i punktualne przybycie członków i sympatyków prosi Komitet

### Dzielnica Prawa.

W środę, dnia 29 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się 2-ga z kolei masówka poświęcona świętu świata pracy 1-go maja. Obecność wszystkich członków i symapatyków obowiązkowa.

### Dzielnica Widzew.

Dnia 25 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się masówka.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Komitet

## Z życia Młodzieży T. U. R.

Koło im. St. Żeromskiego jest czynne i dyżury sekretarza odbywają się we wtorki, środy, czwartki i soboty od godz. 7—9 wieczorem.

Przy kole im. St. Żeromskiego organizuje się sekcja kolarska. Wszyscy chętni towarzysze wraz z rowerami proszeni są o przybycie w dniach dyżurów kap. Lanemana t. j. w środy, soboty i niedziele od godziny 18-ej do 21-ej.

# Hocki-klocki.

WYTRYCH.

W dużym gmachu pewnego urzędu zaskoczył urzędników przed kilku dniami osobliwy figiel, dokonany przez nieznanvch sprawców. Mianowicie rano, przyszedłszy do urzędu, gdy chcieli wejść do kancelaryj zastali urzędnicy na każdej klamce zawieszony wytrych i kartkę z napisem: „Załączonem narzędziem dorób Pan sobie 15 proc.".

PRETENSJA.

Pewien urzędnik państwowy narzekał onegdaj wobec kolegów:

— Gdyby obcięli 15 proc. tym, co nie głosowali na jedynkę, byłoby to w porządku. Ale ja zawsze głosowałem na jedynkę, a i tak obcinają mi 15 proc. z pensji! Nie do pojęcia!

OGŁOSZENIE.

Bryndza majowa dla P. T. urzędników, pracowników i emerytów państwowych.

Do nabycia u firmy

Sławek & Matuszewski.

NOWE PRZYSŁOWIE.

Służ panu wiernie, on ci za to bebe.

SŁUŻ JEDYNCE WIERNIE.

Niepięknie wprawdzie, ale arcyludzkie i zrozumiałe jest uczucie, które Niemiec nazywa „Schadenfreude". Naturalna u człowieka jgst uciecha na widok, jak ten, kto pod nim dołki kopie, sam w nie wpada.

Urzędnicy, zwłaszcza administracyjni, oraz na uczycielе ludowi, przy ostatnich wyborach tak gorliwą rozwinęli akcję za jedynką, za jawnem głosowaniem na jedynkę, że zwycięstwo jedynki przy wyborach poczytywane jest przez szeroki ogół wyborców za dzieło urzędników. Toteż ogół ludności teraz powiada: urzędnicy sami chcieli mieć większość jedynki w Sejmie i teraz ją mają; sami piwa nawarzyrzyli i wypić je muszą.

P. P. S. nie dała się ponieść uczuciu „Schadenfreude" i posłowie socjalistyczni w Sejmie — z głębokiego przekonania, że nie godzi się złem za złe odpłacać — głosowali przeciw obcięciu pensyj urzędniczych o 15 procent.

Ale u ogółu ludności urzędnicy i nauczyciele zaskarbili sobie przy wyborach takie sympatje, że posłowie chłopscy razem z większością jedynkową głosowali za obcięciem im pensyj.

Ze strony chłopów był to odwet, ze strony jedynki niewdzięczność.

Jak sobie kto pościele...

TRZYNASTKA.

Ex-królowi Alfonsowi XIII trzynastka jakoś niezbyt posłużyła.

Z tego powodu pisze „ICK": „Zabobonny naród hiszpański przywiązuje wielkie znaczenie do trzynastki".

W sanacyjnym dzienniku taki brzydki przytyk?

Takie urąganie pod adresem Primo de Madera?

BRZESKI RYSZANEK.

W związku z wypadkiem, jaki spotkał ppłk Ryszanka jest wersja, że wypadek ten przeczuł nasz wieszcz Mickiewicz w następującym wierszu:

„Właśnie dwukonną dryndą przed szpitala ganek
Zajechał ranny w kostkę pan brzeski Ryszanek".

OBNIŻKA POLITYCZNA.

— Wytłomacz mi, dlaczego właśnie 1 maja ściągną nam 15 proc. poborów urzędniczych?

— Żebyśmy wiedzieli, że jest to święto ludu pracującego.

W KRAJU IDJOTÓW.

Po obniżce pensyj: Polska to kraj wielkich ludzi do małych zarobków.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Nad całą Polską głęboka depresja. Z zachodu powiał Wicher, groźny nietyle dla całej Polski, ile głównie dla Obwiepola. W całym kraju opady cen poza tem padą gęsto przemysł, w okolicy Belwederu padają na twarz. Przelotny grad odznaczeń. Temperatura przeważnie wyborowa, na 45 proc. Mała obniżka do 15 proc. w okolicy kolonij urzędniczych.

DOSADNE OKREŚLENIE.

Handel stoi, bankierzy siedzą, przemysł leży.

HISZPANIE A MARSZAŁEK.

Republikanie hiszpańscy chcieli się zwrócić z zaproszeniem do p. Marszałka o łaskawe przybycie na wywczasy do Barcelony. Twierdzą, że p. Marszałek w ruchu rewolucyjnym dużo szczęścia przynosi.

POWRÓT TATY.

...Wtem słychać turkot, wozy jadą drogą,
Lokomotywa na przedzie...
Skoczyły dzieci i krzyczą, jak mogą:
„Tato, ach tato nasz jedzie"!

Zobaczył tato, pociągnął wąsisko,
Z wagonu zwolna wysiada:
— Ha, jak się macie? Czy w porządku wszystko?
Czyście tęsknili do dziada?

— Jak Konstytucja? Jak Kostek? Witosy?
A, ot — mam figi w koszyku!
Wszyscy, na różne tłomaczą się głosy,
Pełno popłochu i krzyku!...

W CUKIERNI NA GIENSZEGASS.

— Jabym chciał być na procesie tych posłów co to siedzieli w Brześciu.

— A ile wy, Symche, macie lat?

— Pięćdziesiąt.

— A wasz wnuczek ile ma lat?

— Dwa.

No, to ani wy, ani on nie doczekacie się tego procesu.

# KOMUNIKATY.

**Miłośnicy Sztuki! Amatorzy Malarze!**

Towarzyszki, Towarzysze, Sympatycy!

W kraju niebywała nędza, bezrobocie, niespotykane dotąd wypadki głodu zli to doradcy, ale klasa pracująca nie ustanie w walce z nimi aż zupełnie zniszczy ten produkt ustroiu kapitalistycznego. W drodze do jaśniejszego jutra nie wolno jednak zapominać ani na chwilę o pracy oświatowej. Pracujmy w każdej dziedzinie!

Sekretarjat Okręgowy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Zagłębiu Dabrowskiem postanowił zorganizować Wystawę Obrazów Artystycznych, oryginałów i kopji, malowanych przez członków i przyjaciół T. U. R. O. M. i Czerwonego Harcerstwa.

Okregi i Oddziały: Warszawa, Wilno, Lwów, Poznań, Kraków, Lublin, Łódź, Gdynia, Grodno, Katowice proszone są o współpracę z Zagłebiem Dabrowskiem, Wystawa otwarta będzie **10 czerwca r. b.** Malujcie obrazy! Namalowane już nadsyłajcie. Głównie nadsyłajcie fragmenty z życia robotniczego, ludowego, obozowego, organizacyjnego. Pejzarze i widoki przemysłowe z Waszej okolicy. Obrazy artystyczne propagandowe, karykatury, afisze ilustrowane, alegorje, symbole rojalistyczne, portrety i t. p.

Komitet wystawy prosi o nadsyłanie prac zbiorowo za pokwitowaniem przez Okręgi, lub bezpośrednio do dnia 25 maja pod adresem: Pracownia ram „La Ornamo" Sosnowiec, ul. pr. Mościckiego L. 9, Bol. Czechowski.

Dla udogodnienia przesyłki pocztą i koleją przesyłać tylko obrazy na płótnach, kartonach, tekturach i dyktach bez ram i blejtramów, opakowanie staranne. Rozmiary dowolne. Do każdej pracy musi być dołączona kartka z dokładnem adresem malarza — amatora oraz z dopiskiem „wypożyczony" lub „do sprzedania, cena...." Cenę sprzedażną wyznaczy Komitet po doliczeniu kosztów i dochodu na cele oświatowe T. U. R. — Z. D. Przy wystawie będzie też otwarty specjalny dla Zagłębia Dąbrowskiego Dział Ręcznych Robót Kobiecych. Z Okręgów innych Komitet może przyjąc hafty, aplikacje, batiki, projekty na ozdoby lokali i t. p. tylko takie, które łatwo przesłać pocztą.

A więc razem, twórzmy piękno! Prace zasługujące na wyróżnienia Komitet wyśle na wystawę złotową do Wiednia.

*Komitet Wystawy T. U. R.—Z. D.*

Sosnowiec, 20 marca 1931 r.

## Do Wszystkich Członków Spółdzielni Spożywców.

Z datą 1 maja 1931 roku wyjdą pierwsze numera „Spólnoty", dwutygodnika poświęconego sprawom kooperacji. „Spólnotę" osobno wydawać będzie Powszechna Spółdzielnia w Łodzi, i osobno reszta Spółdzielni Okręgu.

Wszyscy członkowie Spółdzielni powinni upomnieć się w swoich sklepach o stałe przysyłanie im tego pisma do domu, przyczem niektóre Spółdzielnie dostarczać go będą swoim członkom bezpłatnie, niektóre — po wpłacaniu 1 zł. rocznej prenumeraty, inne zaś — po uzyskaniu zgody członka na potrącenie 1 zł. przyszłych zwrotów od zakupów (dywidendy).

## Z Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza podaje niniejszem do łaskawej wiadomości, że czysty zysk z dnia znaczka, odbytego w dniu 18 kwietnia r. b. na rzecz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej,

**wynosi zł. 10.238.49.**

Wszystkim tym, którzy swemi ofiarami i pracą przyczynili się do tak wydatnego zasilenia naszych funduszów, wyrażamy serdeczne podziękowanie

Zarząd





# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1931 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu przetworów zbóż chlebowych i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 486) Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. oraz na opinji Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 13 kwietnia 1931 r. niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi z dnia 14 kwietnia 1931 roku za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe).

## Na przetwory zbóż chlebowych za 1 klg. w detalu:

| | |
|---|---|
| mąka pszenna 55% | zł. 0.60 |
| mąka pszenna 65% | zł. 0.56 |
| chleb żytni pytlowy 65% | zł. 0.40 |
| 2 klg. bochenek chleba żytniego pytlowego | zł. 0.80 |
| chleb razowy | zł. 0.35 |
| bułki | zł. 1.00 |
| 1 bułka o wadze 50 gramów | zł. 0.05 |

(1 klg. bułek winien zawierać 20 sztuk).

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I Instancji według art. art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych,** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1931 roku.

**Wiceprezydent m. Łodzi**

**(—) St. Rapalski.**




**CENY OGŁOSZEŃ**
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

**Miejscowe:** Drobne. za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy
**Zwyczajne:** Za milimetr jednołamowe 25 groszy (str. 6 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 50 groszy (strona 3-łamowa)
Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Drukarnia J. Djamenta, ul. Kilińskiego 50. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S. Adam Boroń